Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 80. **Lwów, Niedziela dnia 5. Kwietnia 1925.** **Rok XLIII**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer
zawiera:

PREZYDENT FRANCJI PRZYJEDZIE DO POLSKI?

Warszawa, 3 kwietnia. Uroczystości 3-go maja wypadną w tym roku niezwykle okazale. Pod Warszawą odbędzie się rewja kilku dywizji, w której mają wziąć udział Gen. Nollet i przypuszczalnie prezydent Francji Boumergue. (AW).

RUCH POCZTOWY POLSKO - SOWJECKI.

Warszawa, 3 kwietnia. Ruch pocztowy między Polską a Rosją sow. wzrasta w szybkiem tempie. Przeciętnie odchodzi z całej Polski około 900 przesyłek poleconych, oraz 10.000 przesyłek zwykłych dziennie. Z Rosji do Polski nadchodzi przeciętnie 800 przesyłek poleconych i 6.000 zwykłych. (AW).

Demonstracje sowieckie przeciw Polsce.

Rząd S. S. S. R. domaga się wydalenia konsula polskiego w Mińsku.

Warszawa, 3 kwietnia. Rząd S. S. S. R. przesłał posłowi polskiemu w Moskwie notę, domagającą się, aby konsul polski w Mińsku p. Karczewski opuścił terytorjum S. S. S. R. za ukrywanie ks. Uskasa w budynku konsulatu. Rząd sowjecki cofa swe eksequatur udzielone konsulowi polskiemu.

Leningrad, 3 kwietnia. Lenigradzki sąd gubernjalny postanowił zatrzymać do rozprawy ks. Usasa w areszcie, zamykając go w więzieniu przy ul. Szpalernej. Władze sowjeckie zajęte są obecnie powoływaniem świadków. Proces rozpocznie się w najbliższych dniach. (PAT.)

*

Mińsk, 3 kwietnia. Wczoraj przed opuszczeniem gmachu konsulatu polskiego przez ks. Usasa, demonstranci zbliżyli się do gmachu polskiego i powybijali szyby. Jeden z rzuconych kamieni przeleciał tuż nad głową konsula, który w związku z zajściem przesłał odpowiedni protest do komisarjatu spraw zagranicznych. Pełnomocnik rządu sowjeckiego w Mińsku wyraził konsulowi ubolewanie, obiecując wzmocnienie ochrony gmachu oraz wszczęcie śledztwa. — „Rosta“ donosi dalej, że sprawców tego zajścia nie zdołano odnaleźć.

*

W Moskwie odbyły się demonstracje antypolskie przed gmachem Kominternu. Przemawiali: Dąbal, przedstawiciele czerwonej armji i komunistów niemieckich. W Mińsku odbyły się pochody żałobne z czerwonemi chorągwiami.

POGRZEB BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Warszawa, 3 kwietnia. Józef Muraszko, zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, został przewieziony do Wilna i osadzony w tamt. więzieniu. Onegdaj w Stołpcach odbył się pogrzeb Wieczorkiewicza i Bagińskiego, których zwłoki zostały złożone na terenie stołpeckim, w obecności żon zabitych. Delegacja sowjecka złożyła na grobie czerwone kwiaty. (PAT).

Z PRZESZŁOŚCI MORDERCY MURASZKI.

Warszawa, 3 kwietnia. „Kurjer Poranny“ ogłasza list, oskarżający st. przod. Muraszkę o zastrzelenie w r. 1921 pewnego ułana z 27 p. ul. — Sprawę tą wówczas zatuszowano. (AW).

O zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Przyjęcie ustawy o scalaniu gruntów. Zwolnienie od podatku gruntowego.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 3 kwietnia. Przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o wnioskach poselskich w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W tej sprawie zgłoszono trzy wnioski. Wniosek p. Wojtiuka, domagający się rozszerzenia ustawy na wszystkich bezrobotnych ponad lat 18, p. Waszkiewicza, proponujący przedłużenie okresu wypłaty zapomóg z 26 tygodni na 39 tygodni i p. Szczerkowskiego o rozszerzenie działania ustawy na wszystkich robotników ponad 18 lat, nie wyłączając zatrudnionych w małych warsztatach.

Rezolucja p. Waszkiewicza wzywa Rząd do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia także robotników wojskowych, monopolu tytoniowego i kolejowych, a druga do zaniechania redukcji robotników w fabrykach państwowych.

W głosowaniu, zgodnie z wnioskiem komisji, odrzucono wszystkie wnioski co do zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przyjęto rezolucję p. Waszkiewicza, wszystkie inne zaś odrzucono.

Dalej przyjęto wszystkie poprawki Senatu do projektu ustawy o uzgodnieniu z konstytucją przepisów o stowarzyszeniach w b. zaborze austrjackim.

Potem przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o scalaniu gruntów.

W głosowaniu przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją komisyjną, aby minister reform rolnych powołał specjalne kompiety, tak w Komisjach okręgowych ziemskich, jak i w głównej dla spraw scaleniowych i aby w chwili urzędowego zamknięcia postępowania scaleniowego komisarz ziemski był obowiązany z urzędu wydać uczestnikom scalenia zaświadczenie uprawnienia do korzystania z państwowej pomocy kredytowej.

Przyjęto także rezolucję p. Żebrowskiego, aby zwolnienie od podatku gruntowego w przeciągu dwóch lat stosowano do osad, powstałych w wyniku scalenia i do wszystkich gospodarstw, w których scalenie zostało lub zostanie zakończone na podstawie dawnych przepisów.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu drugiego czytania.

Pozatem uchwalono rezolucję komisji, wzywającą Rząd do obniżenia przynajmniej o 50 procent taryfy kolejowej dla materjałów budowlanych, a dalej do uregulowania w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami pracy w przemyśle budowlanym, nie naruszając ustawy o czasie pracy.

Wicemarszałek Moraczewski zamknął posiedzenie życzeniem posłom Wesołych Świąt. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 22 kwietnia b. r., o godz. 15. Na porządku dziennym znajdzie się budżet. (PAT).

—oxo—

Dzisiejszy stan strajku rolnego.

Warszawa, 3 kwietnia. (AW.). Strajk rolny na Pomorzu i w woj. poznańskiem słabnie. O zatargu w pow. kartuskim, (gdzie podobno byli ranni) brak bliższych wiadomości. W woj. białostockiem strajk rozszerzył się na powiat szczuczyński, obejmując 17 folwarków, natomiast wygasł w pow. ostrowskim. (AW.).

—oxo—

Sprawa rozwiązania Sejmu.

Ogól społeczeństwa przestał się interesować tem, co się dzieje w Sejmie. [illegible] czasu do czasu widzi się w organach party[illegible] wienia tych klubowych przywódców. Mów tych nikt nie czyta, każdy bowiem wie na podstawie doświadczenia, że w Sejmie nic się nie dzieje i nic się dziać nie może. Jedynie redaktorzy pism mają ni mało kłopotu ze sprawozdaniami Pata, z których zwykle trudno coś interesującego dla czytelnika wykroić.

Sejm jest dzieckiem dewaluacji, nic więc dziwnego, że szybko zdewaluował się sam i postępowaniem swojem obrzydził społeczeństwu wszelką politykę. Sam wyraz polityka, partja stały się symbolem stronniczości, nieobliczalności, bezkarności itd.

Największym wyrazem siły każdego parlamentu jest zdolność do wyłonienia ze siebie większości, która wybiera i obala gabinety, jest sumieniem wszystkich obywateli i duchem państwa. Sejm nasz tego warunku nie posiada, co więcej nie ma nawet najmniejszych widoków, by się na coś podobnego mógł zdobyć.

Kontakt między społeczeństwem a Sejmem spadł do minimum. Przeważna ilość posłów całymi miesiącami nie zagląda do swoich okręgów, posłowie w pojedynkę i całymi grupami przenoszą się od partji do partji bez wiedzy i zgody wyborców zawierają sojusze, robią secesje, na posiedzenia sejmowe przychodzą kiedy mają ochotę, mówią, piszą i robią, co im się żywnie podoba zasłaniając się swoją nietykalnością, którą pojmują jako dyspenzję od wszelkich moralnych zobowiązań wobec wyborców.

Jakie drzewo taki klin i jabłko nie pada daleko od jabłoni. Ustawy uchwalone przez Sejm są nieprzemyślane, niewykończone, każda z nich natychmiast po ukazaniu się potrzebuje noweli, nowela drugiej noweli i tak w nieskończoność. Epoka dewaluacyjna czuła religijny strach do ludzi inteligentnych, wyrobionych politycznie, to też każda prawie partja ma w swojem środowisku zaledwie kilku głowaczy, reszta zaś, to rudis indigestaque moles, senatores pedarli, manekiny do głosowania, partyjno-oficjalna klaka, słowem glina dla sprytniejszych modelatorów albo też kamienie niezdatne do żadnej budowy.

Myśl rozwiązania tego niedobranego towarzystwa kiełkowała już w niejednej głowie, ale myśl ta nie była podyktowana interesem państwa, lecz nadzieją wyborczego łupu. Kto bowiem uzależnia rozwiązanie Sejmu od zmiany ordynacji wyborczej, ten chyba dość jasno wykazuje, że na te same plewy poraz drugi wróble nie pójdą.

„Wyzwolenie" stawiając wniosek nagły rozwiązania Sejmu wyczuwało niewątpliwie to, co myśli większość społeczeństwa. Ale wszystkie pociągnięcia polityczne na świecie zaczynają od głowy a idą ku sercu a nie odwrotnie. „Wyzwolenie" zaczęło od serca i dlatego w chwili forsowania wniosku zabrakło mu głowy. Przyjść bowiem do Sejmu i powiedzieć „Panowie, źle nam tu jest, rozjedźmy się na cztery wiatry i puśćmy drugich lepszych od siebie" — znaczyło wywołać oburzenie u wszystkich, którym w Sejmie przy djetach i interesach jest zupełnie dobrze.

Klęska „Wyzwolenia" była zupełnie logiczna, Partje „nasycone" odpowiedziały jednem wielkiem „nie", partje głodne poczęły zdradzać tak wielkie apetyty, że mimowoli zachęcały tamtych do oporu.

Sprawy rozwiązania Sejmu nie można przeprowadzać na kolanie. Nie wystarczy powiedzieć dwustu kilkudziesięciu ludziom poprostu: „Zleźcie z gałęzi i jeżeli macie na tyle siły, drapcie się z nami na drugie drzewo". Tu trzeba było poszukać sobie sprzymierzeńców w samym Sejmie, trzeba było odpowiedni nacisk przeprowadzić z dołu, trzeba było przytoczyć takie okoliczności i takie argumenty, któreby uniemożliwiały dalsze utrzymanie się na poselskiej gałęzi.

Na dobitek nieszczęścia „Wyzwolenie" wysunęło wniosek w chwili, kiedy samo nie tworzy litej masy, kiedy samo jest chore i potrzebuje lekarza-organizatora. Może to niepowodzenie otworzy mu oczy i przypomni stara, ale dobrą zasadę: „fortes fortuna iuvat", przyczem „fortes" to nie znaczy tylko „śmiały", lecz śmiały i silny równocześnie.

L. Kardasz.

Niemcy wchodzą na drogę imperjalizmu.

Gdańsk, 3 kwietnia. „Balt. Presse" w artykule o nowoczesnym imperjalizmie stwierdza, że Niemcy w parę lat po wojnie wchodzą znowu na drogę imperjalizmu jawnie i wyraźnie. Tendencje rewizji granic Polski i odebrania jej Pomorza, wreszcie dążenie do wcielenia Austrji do Niemiec, to imperjalizm najczystszej wody. Pisze o tem dużo prasa niemiecka z racji jubileuszu Bismarcka. Znany prof. Hoesch idzie nawet dalej i domaga się rewizji granicy wschodniej Polski, stworzenia kurytarza niemieckiego do Rosji — co, zdaniem autora, można uzyskać nie za pomocą Anglji, lecz Rosji, przez odpowiednie rozszerzenie traktatu w Rapallo. Jeśli się doda do tego, że Jarres i nawet demokrata Hellpach wyraźnie w przemówieniach swoich dążą do odebrania średniego Renu i górnej Wisły, to widać, że fala imperjalizmu niemieckiego zbliża się na całej linji. (AW).

—oxo—

Zagadnienie rozbrojenia jest przedwczesne

według opinji czeskiego socjalisty.

Praga, 3 kwietnia. W dyskusji nad expose dra Benesza w komisji spraw zagranicznych oświadczył narodowy socjalista Hrusovsky, że system arbitrażowy, przewidziany dla Europy wschodniej, nie daje dostatecznych gwarancji. Przystępowanie do rozpatrzenia zagadnienia rozbrojenia jest zdaniem mowcy przedwczesne. Żadne traktaty polsko-czechosłowackie nie mogłyby zagwarantować bezpieczeństwa wschodniej granicy Polski, opartego wyłącznie na traktatach pokojowych, których Czechosłowacja nie podpisała. Zresztą — zakończył Hrusovsky — Czechosłowacja nie jest w tej sprawie zainteresowana. (PAT.).

Sejm litewski odrzucił projekt stworzenia „Polskiej Rady Narodowej".

Warszawa, 3 kwietnia. Sejm litewski rozważał ostatnio projekt ustawy o Polskiej Radzie Narodowej. Projekt ten uzasadniał poseł Budyński, członek frakcji polskiej, który w obszernej mowie poddał surowej krytyce traktowanie mniejszości polskiej na Litwie kow., przyczem zaznaczył, że stworzenie Rady Narodowej zaspokoiłoby potrzeby kulturalne ludności polskiej. Sejm litewski jednak odrzucił projekt stworzenia Polskiej Rady Narodowej, wobec tego posłowie Polacy po głosowaniu opuścili salę. Na temsamem posiedzeniu sejm litewski odrzucił analogiczne projekty żydów i Niemców. **(AW.)**.

—oxo—

Z opery.

Królowa Saby

OPERA W 4 AKTACH K. GOLDMARKA.

Przez wzgląd na nieprzeciętną wartość dzieła można aprobować myśl wznowienia opery „Królowa Saby". 50 lat mija od jej premjery wiedeńskiej (1875), co w życiu opery stanowi poważny okres czasu. Po upływie tego okresu — często stokroć już prędzej — można mówić o oryginalności i absolutnej wartości dzieła, o jego znaczeniu historycznem na dalszy rozwój opery. „Królowa Saby" straciła z biegiem lat wiele ze swej sławy i znaczenia. Strony ujemne, które podówczas nie raziły, wystąpiły teraz tem wyraźniej. Z punktu widzenia prawdy dramatycznej, są to braki, spotykane w operach starego typu. Np. długie arje, wstrzymujące akcję, zwalczane przez Wagnera ensemble (duety i sekstet w finale I. aktu), rozległe epizody chóralne, (na wzór oratorjów) o charakterze lirycznym lub refleksyjnym.

Główny zarzut to nie pod adresem oryginalności dzieła, lecz zarzut z powodu zbyt powierzchownego traktowania pierwiastka orjentalnego w muzyce. Poza śpiewami obrzędowymi, opartymi częściowo na motywach synagogalnych i poza nielicznymi zwrotami „pseudoorjentalnymi" muzyka zupełnie europejska pisana w duchu niemieckim. Wpływ Wagnera jest znaczny, lecz nie decydujący; wpływ ten odnosi się do ogólnej koncepcji, zasady motywu przewodniego oraz sposobu instrumentowania. W szczegółach zaś melodyjnych i harmonicznych jest Goldmark przeważnie samym sobą. Bardziej może od Wagnera zadecydowały wpływy opery przedwagnerowskiej (przedewszystkiem Mayerbeer). Na nieuprzedzonego słuchacza wywiera muzyka Goldmarka silne wrażenie, daje mu sporo pięknych wrażeń. Piękne są rozległe łuki melodyjne w rodzaju wagnerowskiej melodji nieskończonej, o wyrazie szlachetnym, często patetycznym, piękna jest pełnia brzmienia i stopniowanie środków kolorystycznych w scenach zbiorowych (szczególnie w finałach), interesująca i dobrze charakteryzująca jest instrumentacja.

Wielkie zadanie miała do spełnienia orkiestra teatralna i trzeba przyznać, że pokonała liczne trudności zwycięsko. Grała rytmicznie i bardzo starannie. — Abstrahując od szczegółów z dokładną intonacją i braków na punkcie rytmiki (co niewątpliwie ustąpi w toku dalszych przedstawień) można nazwać śpiew choralny bardzo udatny — a rola chóru jest tu wielka i niełatwa, gdyż często są epizody à capella.

Pani **Szotarska** opanowała rolę tytułową pod względem wokalnym bardzo dobrze; w grze jej za mało było życia i wyrazu. Pani **Lubicz** (Sulamit) odniosła niemały sukces w roli córki arcykapłana. Muzykalnie i z wyrazem wykonała swą „pieśń bez słów" (bez wtóru orkiestry) p. **Okońska** (murzynka Astaroth). P. **Cyganikowi** za artystyczne ujęcie partji Salamona należy się szczera pochwała. P. **Mann** (Assad) śpiewał starannie i muzykalnie, lecz powód zarzutów czynionych mu dawniej, istnieje nadal (surowe, często jaskrawe brzmienie głosu, błędna dykcja). Głos p. **Zopotha** brzmi bardzo wydatnie; pod względem czystości intonacji wypadł lepiej śpiew jego w II. akcie).

Dzięki umiejętnej pracy kapelmistrza M. **Zuny**, dzieło to wznowiono na scenie naszej w bardzo gruntownem i starannem opracowaiu. Przedstawienie czyniło wielce dodatnie wrażenie i szkoda by było, gdyby operę tę — lwowskim zwyczajem — po kilku przedstawieniach usunięto z programu.

Dekoracje pomysłu p. Z. **Bałka** były niezwykle piękne, kostjumy stylowe i malownicze. Reżyserja p. **Łowczyńskiego** sprostała trudnemu zadaniu, a tu i ówdzie brak życia na scenie należy położyć także na karb solistów.

Tańce układu **Cesarskiego** były starannie przygotowane i uzupełniały godnie całość wykonania. W tańcu solowym („Taniec z pszczołą") odznaczyła się p. **Biczówna**.

Dr. A. Sołtys.

—oxo—

Na widowni.

Niefortunne zarządzenie.

Od 1 kwietnia, na cały okres letni, opłata za paszporty zagraniczne podwyższona została do 250 zł. Komunikat rządowy, poprzedzający dyskretnie w zgoła niespodziane, prawdziwie drakońskie zarządzenie, motywuje je szeroko koniecznością ograniczenia masowego wywozu waluty złotowej, przyczem powołuje się na rok ubiegły, w którym, w czasie wakacyjnym, wyjechało z Polski zagranicę przeszło 100.000 osób, co w supozycji, że każdy podróżny posiadał przy sobie dozwoloną na wywóz sumę 1.000 zł., daje pokaźny ubytek pieniężny, równy pełnemu kapitałowi Banku Polskiego. Rzeczony komunikat odwołuje się wreszcie do „wypróbowanego" patrjotyzmu ogółu obywateli i obiecuje solennie, że rząd za powstrzymanie się od wyjazdów za granicę, zajmie się energicznie piekącą sprawą wyzysku, uprawianego przez letniska krajowe i ustaleniem dla nich pewnych maksymalnych norm.

Postępowanie rządu pomimo pewnych pozorów słuszności, jest doprawdy ciężką krzywdą dla pracującej inteligencji, która jedynie w czasie wakacyjnym ma możność wyjazdu zagranicę i stanowi rzeczywiście główny odsetek podróżnych, w których godzi podwyżka opłat paszportowych. Wyjaśnienia rządowe pozbawione są wszelkich rzeczowych podstaw, jakkolwiek zręcznie maskowane są rzekomą troską o dobro gospodarki finansowej państwa. Ludzie zamożni wyjeżdżali tłumnie w porze zimowej na Rivierę, do Włoch i Egiptu, gdzie na pokrycie swych zbytkownych potrzeb zużywali nie 1.000 zł., lecz sumy znacznie większe, korzystając przytem z dotychczasowych niższych opłat paszportowych, rząd zaś bynajmniej nie okazywał obawy, że równowaga finasowa mogłaby być zachwiana. Dopiero, gdy pracująca inteligencja, spragniona nawiązać lub odnowić kontakt z kulturalnym Zachodem, nagle zjawia się „widmo" groźnego niebezpieczeństwa. Poza klasą urzędniczą, kagańcowe zarządzenie rządowe nie godzi właściwie w nikogo — kupiec i przemysłowiec pojedzie zagranicę i po podwyższeniu opłat paszportowych, które wkalkuluje po prostu w cenę towaru; jak zawsze więc i tu zapłaci ostatecznie szara masa ubogiej ludności. A że tak jest w istocie, potwierdza wyraźnie wspomniany wyżej komunikat, który podaje wszakże, że w roku ub. wyjechało za granicę 100.000 osób, pomimo, iż wówczas już nastąpiła pierwsza nagła, uciążliwa zwyżka opłat pocztowych. I obecna podwyżka podobnie powstrzyma od wyjazdu zagranicę jedynie niezamożnych, którzy od posiadania 150 zł. (wysokość podwyżki) uzależnić muszą ten wyjazd i którzy napewno najmniej wydają zagranicą pieniędzy. — Pod tym względem podwyżka opłat paszportowych mija się całkowicie z celem.

Dziwnie brzmi przytem wezwanie rządu, by obywatele w imię patrjotyzmu powstrzymali się od podróży zagranicę, kiedy równocześnie najwyżej postawione osobistości, które świecić chyba winne przykładem, samę postępując inaczej; wszak p. marszałek senatu wrócił właśnie z dłuższych wywczasów zagranicą, dokąd udaje się obecnie p. marszałek sejmu, na włoską Rivierę wybiera się p. minister spraw wojskowych i kilku innych członków rządu. Oczywiście wszyscy za bezpłatnymi paszportami dyplomatycznymi. — Gdzieżby dygnitarzy dotyczyły przepisy, krępujące swobodę przeciętnego obywatela, który cieszyć się winien tymczasem pustą obietnicą tamego letniska krajowego. Co do wartości praktycznej tego przyrzeczenia, trudno się łudzić. Wiemy wszyscy dobrze, jak daleko od wydania rozporządzenia, do jego częściowego bodaj wykonania.

Obywatel.

GROŹNE POWSTANIE W AFRYCE.

Londyn, 3 kwietnia. „Daily Express" donosi, że w dawniejszym niemieckim obszarze połudn.-zachodniej Afryki wybuchło powstanie. Ludność tubylcza domaga się interwencji Ligi Narodów celem osiągnięcia zupełnej niezawisłości. Na całym obszarze panuje wielkie wzburzenie. Wobec tego zmobilizowane zostały wszystkie siły zbrojne Unji połudn. afrykańskiej. (AW.).

—oxo—

Szantaż litewski.

Depesze doniosły, że dla pertraktacyj z Watykanem, udają się z ramienia rządu litewskiego do Rzymu Paryckis i Szaulis. Jak wnosić stąd można, Litwa pogodziła się z faktem zawarcia przez Stolicę Apostolską konkordatu z Polską i stwierdzeniem w ten sposób uznania przynależności Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej. Porzucono dotychczasowe metody protestu i wybijania szyb a podjęto kroki, by „ratować" co uratować można. Mimo to nastrój i ton z jakim przystępuje Litwa, pozostał podniecony i arogancki, a artykuły prasy litewskiej pełne są jeszcze pogróżek i wymachiwania pięścią pod adresem Watykanu. Ma to manifestować „niezłomną wolę ludu litewskiego", „ostrego rozmówienia się z nim".

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł ks. Puryckisa, drukowany niedawno w „Letuve". — Jest on znamienny ze względu na osobę autora i pozwala się domyślać, z czem jadą delegaci litewscy do Rzymu i w jakiej formie potoczą się ich rozmowy.

Żądania te zmierzają do całkowitej autonomizacji kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie, do zupełnego wyjęcia go z pod wpływów i kontroli władz państwowych polskich. Cel tego — aż nazbyt widoczny. Chodzi o przeniesienie punktu ciężkości spraw kościelnych Ziemi Wileńskiej do Watykanu, o umiędzynarodowienie ich w ten sposób i umożliwienie dalszych machinacyj i intryg ze strony Kowna. Chodzi dalej o utrzymanie na terenie międzynarodowym opinji, że Wileńszczyzna stanowi odrębną od całości Rzeczypospolitej jednostkę, choćby przez autonomiczny ustrój władz kościelnych. Chodzi wreszcie o podtrzymanie w opinji europejskiej wciąż podnoszonych przez Kowno wątpliwości, po czyjej stronie słuszność w sprawie wileńskiej.

Lecz prócz tych zadań szerszych, akcja litewska ma jeszcze inny, uboczny, bardziej pośredni cel. Jest nim utrzymanie biskupa Matulewicza w Wilnie. Nie jest tajemnicą, że rząd polski chętnie widziałby zmianę na tej katedrze.

Gra litewska jest jednak zbyt mało subtelna, aby mogła sprowadzić kogokolwiek w błąd co do jej właściwych intencyj. Nie należy jednak bagatelizować faktu, że Kowno przystępuje do akcji z całą furją, że zamierza i tutaj uciec się do metody wymuszania insynuacyj i szantażu, aby dopiąć z Watykanem swego celu.

Należy mieć nadzieję, że metoda tych potwornych gróźb, której bez wątpienia nie zaakceptowałby przywiązany do swej religji lud litewski, znajdzie właściwą ocenę i odprawę w stolicy apostolskiej. Zadaniem dyplomacji polskiej winno być jedynie zdemaskowanie tego przewrotnego szantażu nacjonalistów litewskich.

Andrzej Skiba.

PRASA SOWIECKA O KONFERENCJI RYSKIEJ.

Moskwa, 3 kwietnia. „Rosta" donosi o konferencji przedstawicieli sztabów generaln. państw bałtyckich w Rydze, widzi w tem objawy wrogiego nastroju konferencji wobec sowietów i Niemców. Korespondent „Rosty" donosi, że na porządku dziennym znajdowały się: 1) Stworzenie wspólnego planu mobilizacyjnego państw bałtyckich na wypadek zbrojnego konfliktu z sowietami, 2) sprawa zawarcia sojuszu wojennego przeciw sowjetom i Niemcom, 3) utworzenie barjery między temi państwami. (PAT.).

—oxo—

MUR CHIŃSKI PRZEWYŻSZYŁ JUŻ TATRY.

Warszawa, 3 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych polecił wczoraj wszystkim województwom, aby starostwa niezwłocznie **zaniechały wydawania paszportów ulgowych** za granicę. Paszporty te bez decyzji województwa nie mogą być wydawane. Starostwa winne odnośne akty i podania petentów, proszących o ulgowe paszporty, skierowywać do województw. (PAT).

—oxo—

BRAUN — PREZYDENTEM MINISTRÓW.

Berlin, 3 kwietnia. Wolff. W sejmie oddano przy wyborach na prezydenta ministrów 432 głosy. Socjalny demokrata Braun otrzymał 220 głosów (konstytucyjna większość wynosi 214), został zatem wybrany. (PAT).

NOWY MINISTER FINANSÓW WE FRANCJI.

Paryż, 3 kwienia. Minister finansów Clementel podał się do dymisji, na posiedzeniu gabinetu, na którem Herriot zdezawuował jego oświadczenie w sprawie ewentualnego powiększenia obiegu banknotów.

Paryż, 3 kwietnia. Rząd przedstawił dziś do podpisu prezydenta dekret mianujący senatora de Monzie ministrem finansów. (PAT.).

ROZPRAWA PRZECIW SADOULOWI.

Paryż, 3 kwietnia. Na początku wczorajszej rozprawy przeciw Sadoulowi, odczytał obrońca jego list Trockiego, w którym ten pisze, że Francja powinna militaryzmowi Niemiec zadać cios ostateczny, przez co daloby się wojnę rychło ukończyć. Wszystkie jednak wysiłki Francji w tej sprawie rozbiły się o bezsilność armji rosyjskiej. Kiedy rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostały zerwane, pisał Trocki kilkakrotnie do Sadoula, aby skłonił rząd francuski do udzielenia pomocy wojskowej rządowi rosyjskiemu. Sadoul jednak nie mógł nic wskórać. Następnie nastąpiło dalsze przesłuchanie członków misji wojskowej w Rosji. (PAT.).

—oxo—

P. FORD PRZESŁAŁ RADZIE M. BYDGOSZCZY LIST Z TRZEMA AUTOMOBILAMI.

Warszawa, 3 kwietnia. Rada miasta Bydgoszczy zwróciła się w swym czasie do znanego fabrykanta automobili w Ameryce H. Forda z propozycją założenia filji fabryki aut w Bydgoszczy, ofiarując na ten cel tereny wokół miasta. Obecnie Ford przesłał na ręce prezydenta m. Bydgoszczy list z podziękowaniem za propozycję, oraz dołączył do listu 3 najnowszego typu luksusowe samochody osobowe, które ofiarował prezydjum miasta. (AW.).

Jubileusz Michała Rollego.

Miło jest piszącemu, jeśli może o jubilacie powiedzieć dużo, dobrze i szczerze. Jeszcze milej, jeżeli słowa poświęcone zasłużonemu, nie ograniczają się do stwierdzenia tego, co było kiedyś i stało się zamkniętą księgą przeszłości, ale mogą kończyć się pełnem nadziei życzeniem, zwróconem w stronę białych jeszcze kartek, które w przyszłości zapełnić powinny drugi okres działalności jubilata.

Ten, który dziś święci 30-lecie pracy dziennikarskiej, a 35-lecie twórczości literackiej i naukowej — znany dobrze miastu naszemu, Michał Rolle, jest właśnie takim jubilatem, od którego wiele jeszcze spodziewać się możemy. Niezmordowana praca w rozmaitych kierunkach, praca historyka, publicysty, nowelisty i gawędziarza, a nawet żmudny, codzienny trud przy biurku dziennikarskiem, nie wyjałowiły duszy jego z młodzieńczego zapału, nie odebrały szlachetnych wierzeń i przyrodzonego rozmachu — jak burze życia i gorąco odczuwane i przeżywane przez syna podolskiej ziemi dzieje kresów wschodnich Rzeczypospolitej, nie zdołały zmyć z serca jego prawdziwie polskiego humoru, z jakiego znamy Michała Rollego w „słowie i piśmie".

Kresowy Lwów zaanektował niejako tego typowego kresowca z urodzenia i natury. Ale nie jest on rodzinnem jego miastem. Wykołysał go Kamieniec Podolski, ku któremu ciągle jeszcze zwraca się tęsknota i miłość autora licznych szkiców i monografji o podolskich i wołyńskich grodach. Rolle, senior, był wybitnym lekarzem w Kamieńcu i dzielnym obywatelem, którego powaga i wpływ na ówczesne rosyjskie umysły były nielada ostoją dla tamtejszego polskiego społeczeństwa. Ze skarbca, jaki wyniósł z rodzicielskiego domu, zaczerpnął pan Michał potężną dozę owego poczucia obywatelskiego i narodowego, które cechuje stanowisko jego do każdej sprawy, oraz duży zapas wspomnień, charakteryzujących życie polskie na kresach i stosunek jego do rządów carskiej Rosji, co często przebija się w pismach i opowiadaniach Rollego.

Już jako uczeń gimnazjalny, próbował dzisiejszy jubilat sił swych literackich; będąc studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisywał szkice historyczne, zamieszczane w „Kurjerze Polskim", „Świecie" i „Dzienniku Poznańskim".

Osiadłszy we Lwowie, wstąpił do redakcji „Gazety Lwowskiej", w której pracował długi szereg lat i pracuje dziś jeszcze. Praca Michała Rollego, jako redaktora — była to zawsze poważna działalność publicystyczna, bez gonienia za efektem, bez owej poddającej się chwilowym prądom zmienności, jakiej tak często ulegają słabsze charaktery, puszczone na niepewne odmęty naszego dziennikarstwa.

Obok tej pracy, która była jego chlebem codziennym, nie zaniedbywał redaktor Rolle trwałej działalności twórczej i w niej właściwie umieścił całe swe ukochanie, dążności, upodobania. Ogłosił szereg cennych dzieł naukowych treści historycznej: „Z przeszłości", „Okręg Rowski", „Starostwo Barskie", „Ateny Wołyńskie", „Tadeusz Czacki", „Krzemieniec", oraz szkice literackie, w których z humorem kreśli charakterystykę Polaków kresowych „Oryginały", „In illo tempore", „Rzemiennym dyszlem" i t. d. Ma też w zapasie niestrudzony pisarz szereg dzieł, które wkrótce wyjdą z pod prasy: „Sztuka polska na kresach" (praca nagrodzona przez ministerstwo na wniosek Uniwersytetu Jana Kazimierza), „Sylwetki kresowe", „Epigoni hr. Reduxa", „Kobieta polska" — a w przyszłości zapewne wiele innych.

W życiu prywatnem i koleżeńskiem zaskarbił sobie red. Rolle serdeczną przyjaźń wszystkich którzy mieli sposobność poznać jego pogodne usposobienie, żywy umysł, oryginalny dowcip i prawy charakter. To też niekłamane płyną dziś ku jubilatowi życzenia: „Ad multos annos".

M. H.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA NAJW. KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa, 3 kwietnia. W kołach politycznych krąży pogłoska o ustąpieniu p. Żarnowskiego ze stanowiska szefa najwyższej kontroli państwa. Miejsce jego ma zająć komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski. (AW).

Mało wody — będzie jeszcze mniej.

Prezydjum miasta zwraca się z usilną prośbą tak do właścicieli realności, jak i lokatorów, by ze względu na swój własny dobrze zrozumiały interes zechcieli używać wody dostarczanej przez wodociąg lwowski jak najoszczędniej, a przedewszystkiem, by przez naprawę zepsutych urządzeń wodociągowych dopomogli do przetrwania obecnego okresu zmniejszania się zapasów wody.

Brak opadów w zimie i posucha panująca w roku przeszłym spowodowały znaczne obniżenie stanu wód, zasilających wodociąg lwowski, wskutek czego dostarczona obecnie ilość wody wystarczy na zwykłe potrzeby mieszkańców, jednak tylko pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie instalacji wodociągowych i oszczędnego używania wody.

Zmniejszający się stan zapasu zgromadzonego w zbiornikach, oraz spowodowane niskim stanem źródeł ograniczenie ilości wody tłoczonej do miasta zmusza Magistrat do zarządzenia silniejszego przymykania dopływu i odniesienia się do P. T. Mieszkańców z niniejszą prośbą, a to w celu utrzymania jeszcze zapasu wody potrzebnego do ewentualnego gaszenia pożarów.

J. Neumann w. r.

—oxo—

Urlopy świąteczne w wojsku

udzielone zostaną personelowi wojskowemu i cywilnemu od 11 do 14 bm. Ilość urlopowanych nie będzie mogła przekraczać 50% oficerów i urzędników cywilnych i 10½ stanu szeregowych.

Urzędowanie odbywać się będzie 11 bm. do godz. 12 w południe a niedziela i poniedziałek 12 i 13 bm. będą wolne od zajęć służbowych.

STRAJK STUDENTÓW FRANCUSKICH ROZSZERZY SIĘ NA CAŁĄ FRANCJĘ.

Związek studentóów uniwersytetu w Paryżu wezwał swoich kolegów, studjujących w uniwersytetach prowincjonalnych, do ogłoszenia powsz. strajku studentów, celem zaprotestowania przeciw zamknięciu wydziału prawa w Paryżu. Strajk w zasadzie trwać ma aż do ponownego otwarcia tego wydziału. Studenci wydziału prawa w Paryżu postanowili urządzać pochody demonstracyjne celem zniewolenia władzy do ponownego otwarcia wydziału prawa.

Teatr Ronachera we Wiedniu zamknięty zostanie 5 bm. z powodu niemożności zapłacenia olbrzymich podatków miejskich. W marcu br. zapłacił ten teatrzyk 900 miljonów koron miejskich podatków. Z powodu nagłego zamknięcia teatrzyku Ronachera, cały personel, złożony z około 300 osób, znalazł się na bruku.

Kalendarzyk astronomiczny na kwiecień r. b.

1. **Fazy Księżyca.**
Pierwsza kwadra 1 b. m. o 9 godz.
Pełnia 9 b. m. o 5 godz.
Ostatnia kwadra 16 b. m. o 1 godz.
Nów 23 b. m. o 3 godz.

2. **Planety: Mars** świeci wieczorami na zachodniej stronie nieba. Zachodzi w Warszawie 16 bm. o 23 godz. 18 min.

Jowisz świeci w drugiej połowie nocy na południo-wschodzie. Wschodzi w Warszawie 16 bm. o 1 godz. 33 min.

Saturn świeci przez całą noc. Wschodzi w Warszawie 16 bm. o 19 godz. 43 min.

3. **Zjawiska.** Od 19-go do 22-go bm. w pogodne noce będą widoczne meteory (Lyridy), przelatujące po niebie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

3. kwietn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	736·2 mm	735·1 mm	733·7 mm
Temperatura	+ 4·6° C	+14·3° C	+10·0° C
Kierunek wiatru	cisza	WSW	SW
Prędk. wiatr.		5	5

Temperatura najwyższa +15·7, najniższa + 3·8.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

Wiadomości telegraficzne.

Gabinet Theunisa postanowił ustąpić w niedzielę natychmiast do zakończeniu wyborów. (PAT.).

Stan oblężenia w Skutari. Wczoraj nastąpił w tamt. urzędzie celnym silny wybuch. Szkody wynoszą kilka miljonów denarów. W Skutari ogłoszono stan oblężenia. Kilka osób stracono.

RUCH LOTNICZY MIĘDZY WARSZAWĄ A ANGORĄ.

Warszawa, 3 kwietnia. Z dniem 1 kwietnia Tow. Żeglugi Powietrznej rozpoczęło codzienny normalny ruch lotniczy między Warszawą a Angorą, przez Pragę czeską, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Konstantynopol. (AW).

Z sali sądowej.

Apasze.

12 października 1924 r. rozegrała się między dwiema szajkami apaszów lwowskich — pod względem ilości, a nawet rodzaju apaszów, stoi Lwów w rzędzie wielkich stolic europejskich — wojna domowa. W potyczce, która wywiązała się na ulicy Króla Leszczyńskiego i pod teatrem miejskim (p. Czarnowski siedział właśnie w gabinecie dyrekcji), oddano salwy rewolwerowe. Mieszkańcy miasta naszego zdołali się ukryć w bramach domów-twierdz, a ofiarą morderczych kul padli pp. apasze Łukowski i Litwin, który się schronił za drzewem obronnem.

Do wszczęcia kroków wojennych skłoniła zwycięsców, którzy teraz siedzą na ławie oskarżonych, panna Mularczykówna. Szkoda, że P. T. Czytelnicy nie mieli sposobności jej widzieć; jej twarz może niejednemu dużo **powiedzieć.**

Lwowianie są pokojowo usposobieni. Jest to — zdaje się — skutek minionej wojny, która na pp. apaszów wpłynęła w kierunku wprost przeciwnym. Za kilka strzałów i za ciężkie poranienie dwóch — bądźcobądź — ludzi, przyprowadzili policjanci p. Markowskiego, Pępka, Kaszubę, piękną p. Mularczykównę, Ciastonia, Seniowa, Żurawskiego i Lipkę, do sali sądowej, posadzili na ławie oskarżonych, a sędziowie pod przewodnictwem r. Malickiego skazali:

Ciastonia na 7 lat;
Pępka na 2 lata;
Mularczykównę na 18 miesięcy;
Markowskiego na 8 miesięcy;
Seniowa na 2 miesiące;
Żurawskiego na 6 tygodni.
Kaszuba i Lipka poszli do domu.

W Tarnowie zastrzelono włamywaczy warszawskich.

Onegdajszej nocy w Tarnowie dokonano zamachu na tamtejszą kasę oszczędności. W nocy do lokalu wtargnęli włamywacze, rozbili pancerną ogniotrwałą kasę, w której znajdowała się znaczniejsza suma pieniędzy i usiłowali dokonać rabunku. Warty urzędu dosłyszały odgłosy i przerwały rabunek. Czterech sprawców rzuciło się do ucieczki, warty poczęły ich ścigać. Połączyła się policja i w rezultacie dwóch z pośród sprawców zostało strzałami policji zabitych, trzeci został żywcem ujęty, czwarty zdołał zbiec.

Przy stwierdzaniu osobistości włamywaczy, okazało się, iż ujęty nazywał się Leon Grunert, ten który zdołał zbiec Piotr Komorowski, dwaj zabici byli to włamywacze warszawscy, doskonale znani tutejszej policji kryminalnej i uchodzący za mistrzów w swoim fachu, a mianowicie: Jan Adamski i Franciszek Krol vel Krolak.

Zatrzymany podczas pościgu w Tarnowie włamywacz Leon Grunert, znany pod przezwiskiem Kulawego Leona (jest istotnie kulawy), poszukiwany był przez władze policyjne blisko od dwóch lat. Posiada on opinję złodzieja międzynarodowego, niezwykle przebiegłego i wykwalifikowanego. Ma on dwóch braci, z których jeden jest w Łodzi paserem a drugi międzynarodowym oszustem. Grunert posiadał ostatnio majątek pod Grodziskiem. Ostatnim jego występem było obrabowanie w Łodzi jednego z tamtejszych fabrykantów, któremu zabrał z kasetki wysokiej wartości klejnoty. Działał on wtedy wspólnie z przekupioną służącą owego fabrykanta, która bezpośrednio po kradzieży zniknęła. Grunert wywiózł ją zagranicę, gdzie dotąd przebywa. Od tego czasu nie można go było schwytać.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Izydora; gr. kat. Wasyłyja. Jutro rz.kat. Palmowa; gr. kat. 5 Postu. — Wschód słońca 5·20; zachód 5·56.

Teatr Wielki:

Sobota o 3 pop. „Sen nocy letniej" — o 7 wiecz. „Królowa Saby".

Niedziela o 3 pop. — wieczór o 7·30 „Tosca", występ Woroniec-Montwidowej.

Poniedziałek „Cyganerja", występ Raiczewa.

Teatr Mały:

Sobota „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", kom. w 3 aktach Savoira, premiera.

Niedziela i poniedziałek „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości:

Sobota, niedziela, poniedziałek „Clo-clo"

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „W dzikich prerjach Ameryki.

„APOLLO": „Rosita".

„CHIMERA": „Między niebem a ziemią".

„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.

„PASAŻ" „PASZCZA LAMPARTA" z cyklu „Cuda Dżungli".

„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Ze Lwowa.

— **Odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski".** Dnia 31 marca br. odbyło się w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie uroczyste wręczenie orderów „Odrodzenia Polski" inż. Fryderykowi Blumowi, naczelnikowi Wydziału okr. Dyr. robót publ., Bronisławowi Janowskiemu, prof. Akademji med. weter., dr. Aleksandrowi Markiewiczowi, naczelnikowi okr. Urzędu górn. w Drohobyczu, Janowi Maszkowskiemu, naczelnikowi Wydziału w Urzędzie woj., dr. Wład. Rasińskiemu prezesowi Dyrekcji ceł oraz Stanisławowi Porembelskiemu staroście w Drohobyczu.

— **Jubileusz Leona Bykowskiego.** Cichy, skromny a bardzo sympatyczny jubileusz obchodzić będzie scena lwowska w niedzielę 5 bm. Oto w dniu tym upływa 25 lat pracy scenicznej Leona Bykowskiego artysty chóru operowego, który na swem stonowisku potrafił pracą swą i talentem wybić się na jedno z pierwszych miejsc. Obdarzony pięknym głosem tenorowym posiadający duży talent sceniczny, Bykowski jest bardzo cenną siłą w naszym zespole operowym, w którym cieszy się ogólną sympatją i poważaniem. To też jubileusz jego obchodzony skromnie jest prawdziwem „świętem domowem" teatru, w którem wszyscy biorą serdeczny współudział. Z Gniazda Głównego Z. A. S. P. nadeszło wiele depesz prócz tego z licznych teatrów całej Polski. Sympatycznemu jubilatowi życzyć należy, by mógł długo jeszcze z pożytkiem pracować dla sceny lwowskiej.

KRWAWY EPILOG ZABAWY.

W czasie wesołej zabawy w restauracji Nogi przy ul. Czarneckiego doszło do nieporozumienia pomiędzy Wład. Trenczyńskim a jego kochanką Anną Burej. Sprzeczka stawała się coraz zaciętszą, aż wreszcie kiedy oboje opuścili restaurację, rzucił się Trenczyński na swą kochankę i nożem zadał jej pięć głębokich cięć w pierś. Ciężko poranioną odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś zwierzęcym osobnikiem zajęła się policja.

ATAK MALARJI.

Kazimierz Haneczko, przechodząc ul. Franciszkańską skutkiem gwałtownego ataku malarji upadł na bruk bez przytomności. Karetka Pogotowia rat. odwiozła go do domu.

UJĘCIE FAŁSZERZA.

W ręce policji dostał się wczoraj Chaim Huberkorn, zamieszkały w Krechowicach, który, będąc w sklepie Rozalji Stein przy ul. Łyczakowskiej, usiłował sprzedać jej banknot jedno-dolarowy, podrobiony na dwu-dolarowy. Okazało się, że Huberkorn trudnił się od dłuższego czasu przerabianiem banknotów, które sam następnie puszczał w obieg. Podczas rewizji znaleziono przy nim jeszcze trzy podobne falsyfikaty. Fałszerza zamknięto aż do ukończenia śledztwa w aresztach policyjnych.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO.

Wczoraj donieśliśmy o przejechaniu pewnej kobiety za rogatką Stryjską przez auto. Jak się dalej dowiadujemy, nazywa się ona Marja Krupicka, liczy lat 17. Auto, przez które potrąconą została, jest własnością Banku Ziemian, a prowadzonem było przez kierowcę Petera. Krupicka, jak stwierdzono, jedynie skutkiem własnej nieostrożności została potrąconą, a upadając, uderzyła głową o kamienie tak silnie, że straciła przytomność. Odwieziono ją do szpitala.

NAJECHANIE NA KIOSK INWALIDZKI.

Już drugi wypadek najechania wozem na kiosk inwalidzki zdarzył się w ciągu tego tygodnia. Wypadek ten miał miejsce na ul. Łyczakowskiej, gdzie spłoszone konie Bazylego Marcinowa gospodarza z Ostrowic, najechały wozem na kiosk inwalidy Teodora Hołówki. Skutkiem najechania siedząca w budce żona Hołówki, Ewa, została zranioną silnie w głowę. Pierwszej pomocy udzielił zranionej lekarz dyżurny szpitala powsz.

Różne wiadomości.

— **„Unja".** Dziś ukazał się pierwszy numer nowego pisma codziennego p. t. „Unja" pod redakcją dra T. Konczyńskiego.

— **Fałszerstwo dolarów na wielką stopę.** Donoszą z Montreal'u, że policja tamtejsza zaaresztowała fałszerzy banknotów amerykańskich i kanadyjskich. Przy aresztowanych znaleziono falsyfikaty na półtora miljona dolarów, po mistrzowsku podrobionych. (PAT).

POLSKA ŻEGLUGA MORSKA.

W Warszawie w tych dniach podpisany został akt utworzenia polskiej linji okrętowej pod firmą: „Polska żegluga morska" — której założycielami są instytucje społeczne, finansowe, handlowe i przemysłowe a między temi Bank gospod. krajowy i Liga morska i rzeczna. Statut organizacyjny przedłożony zostanie min. skarbu i handlu i przemysłu. W przyszłym miesiącu ma być rozpisana subskrybcja 400.000 akcji po 25 zł. na 10 miljonów zł. Za uzyskaną kwotę mają zakupić 8 okrętów towarowych.

MORDERCA LEIZERÓWNEJ ZASTRZELIŁ SIĘ.

W Budapeszcie zamordowano przed paru miesiącami kokotę Amalię Leizerównę i zrabowano kosztowności znacznej wartości. Z początku podejrzywała policja budapeszteńska ojca zamordowanej, jako rzekomego sprawcę. Następnie wykazało śledztwo, że mordercą jest niejaki Giula Pödör, który zbiegł. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono Pödöra w Sternbergu na Morawji, gdzie się ukrywał pod nazwiskiem Schlesingera. W chwili, gdy miano go aresztować, odebrał sobie Pödör życie wystrzałem z rewolweru.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 38 GÓRNIKÓW.

Wszelkie wysiłki czynione, aby wydobyć 38 górników, odciętych w kopalni Scotswood w Anglji, okazały się bezowocne. Przy akcji ratunkowej zostawiono tak zwane geofony, t. j. aparaty, wyczuwające najlżejsze szmery i głosy ludzkie na odległość. Niestety, nie wyczuto żadnych głosów, wobec czego należy przypuszczać, że odcięci górnicy zginęli. Król Jerzy polecił ministrowi spraw wewnętrznych wyrazić rodzinom zaginionych górników żywe współczucie. (PAT).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Drugi i ostatni występ K. Woroniec-Montwidowej.** W niedzielę odbędzie się w „Tosce" ostatni występ tej doskonałej śpiewaczki. P. Woroniec-Montwidowa rolę Toski zalicza do swych najlepszych.

— **Abonament kwietniowy.** Z kupnem bloczków abonamentowych na kwiecień należy się pospieszyć, gdyż pozostała ich tylko niewielka liczba. Kasa Teatru Wielkiego (I piętro) sprzedawać je będzie jeszcze tylko 5 dni w godzinach urzędowych.

— **Dzisiejszy wieczór autorski** znanego i cenionego literata W. Raorta ściągnie niewątpliwie do sali Muzeum Przemysłowego, licznych wielbicieli jego talentu, tembardziej, że Raort przygotował na ten wieczór szereg najnowszych swoich utworów satyrycznych. — Przedsprzedaż pozostałych biletów u G. Seyfartha ul. Akademicka 6, wieczorem o 7 przy kasie.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W niedzielę, dnia 5 b. m. odbędzie się w szkole Kościuszki (ul. Czarnieckiego) o godz. 10 przedpoł. doroczne Walne Zgromadzenie członków Ogniska lwowskiego Z. P. N. S. P. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie z działalności, wybór prezesa i Zarządu, referat posła Smulikowskiego na temat „Jak będzie prawdopodobnie wyglądała pragmatyka nauczycielska", wreszcie sprawa obsady kierownictw (referat poseł Wójtowicz).

— **Towarzystwo metapsychiczne** im. Juljana Ochorowicza urządza dziś w sobotę 4 b. m. w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda l. 5 o godzinie 20 wykład sekretarza T-wa p. Józefa Bajsarowicza p. t. „Filozofja okultna". Ciekawy temat i znana we Lwowie osoba prelegenta zgromadzą niewątpliwie licznych słuchaczy.

— **Poranek kinematograficzny** odbędzie się w niedzielę 5 bm. o 12 w kinie „Marysieńka" pl. Smolki l. 5, na którym wyświetli się arcywesołą komedję w 6 aktach z Pat i Patachonem pt. „Dzieje zawodowych fotografów". Ceny miejsc zniżone!

— **Wystawa kursu szewskiego.** Na zakończenie kursu cholewkarstwa urządzonego dla szewców ze Lwowa przez krajowy patronat rękodzieł i przemysłu otwartą będzie 5 bm. od godz. 10—2 w sali wykładowej kursów przy pl. Smolki l. 3, III. p. wystawa prac uczestników wymienionego kursu. Wstęp wolny.

Obrazki z miasta.

Ghetto lwowskie.

Ciemne przejścia i zakamarki domów pełne są trwogi nieprzerwanej... Zamieszkują je mężczyźni szczupli w piersiach, o długich kogucich szyjach, okrągłych rybich oczach, ostrych, słodko-szydzących profilach i zajęczych wargach, którzy noszą brudne chałaty przepasane zatłuszczonymi sznurami. Przez całe życie cierpią brutalne udręczenia: brudu, zimna i głodu. — Nikt nie może ich przejrzeć. — To jest wszystko, co się da wyczytać z ich nieruchomych twarzy: Nędza...

W ciasnych, brudnych żydowskich uliczkach mają swe sklepy. Na ścianach ich wiszą bez zmiany z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, te same martwe, bezwartościowe przedmioty: połamane narzędzia, zardzewiałe strzemiona, zbutwiałe obuwie, spleśniałe rzemienie.

I wiele, wiele innych jeszcze zamarłych rzeczy. Ilość tych rzeczy nie zmniejsza się nigdy, ani powiększa — trwa w niezmienności.

Żydowscy tandeciarze podpierają wejścia ciemnych tych sklepień, zapraszając natrętnie.

Żydowskie tandeciarki siedzą na wydeptanych stopniach — bez ruchu. — Strzegą swych skarbów, jak strzeże się niebezpiecznej tajemnicy. — Opierają brudne swe ręce o brudne żelazne drączki, a twarze ich, które marszczą się i chudną, woskowe, dewniane twarze, ku którym starość się zbliża, — przeświecają tragicznie w mroku...

—exo—

Czas odnowić przedpłatę!

Zapiski.

Biblioteka Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. wydała nowy tom Makuszyńskiego „Bezduszne lata", który jest jedną z najpiękniejszych jego książek, jest ona jednym ślicznym uśmiechem, lecz uśmiechem rzewnym, którym się uśmiecha wspomnienie młodości. Człowiek dorosły, przeczytawszy tę książkę do głębi wzruszony, odda ją synowi, który ją z równym pochłonie zachwytem: jest to bowiem pełna czaru i wdzięku opowieść o młodości i o szkole.

Pamiętnik historyczno-prawny pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Ukazały się trzy zeszyty tego cennego wydawnictwa. Tom I. Zesz. 1. Józef Dicker „Pokuta kościelna w prawie wiejskiem polskiem od XVI do XVIII wieku. Zeszyt 2. Władysław Namysłowski „Zarys serbskiego prawa majątkowego w wiekach średnich". Zesz. 3. Józef Widajewicz „Nazwiska i przezwiska ludowe". Studjum z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII w. Lwów 1925. Nakładem Redakcji.

W sprawie udostępnienia zdrojowisk.

Z inicjatywy prezesa rady ministrów odbyła się pod jego przewodnictwem w ministerstwie skarbu narada w sprawie udostępnienia zdrojowisk krajowych przez obniżenie kosztów utrzymania w nich oraz ulgi kuracyjne.

Po szczegółowej naradzie, w której poruszono sprawę obniżenia kosztów utrzymania w zdrojowiskach i letniskach, obniżki taks na kąpiele uregulowanie taksy lekarskiej za porady i zabiegi, ułatwień przejazdowych i przewozowych, wejrzenia w zyski właścicieli willi i pensjonatów z punktu widzenia podatkowego, upoważniono Generalnego Dyrektora Służby Zdrowia do złożenia szczegółowo opracowanego projektu zmian i zarządzeń. Projekt ten ma być gotów jeszcze przed Wielkanocą.

Niezależnie od tego, potrzeby zdrojowisk polskich mają być wzięte pod rozwagę przy opracowywaniu ogólnego planu inwestycji państwowych w związku z projektowanym ożywieniem ruchu budowlanego.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 3. kwietnia.

+ **Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego** donosi nam, że na mocy transakcji między dotychczasowym głównym akcjonarjuszem Abezetu p. drem Leonem Wasserbergerem a grupą przemysłowców małopolskich, przeszły akcje te na własność wymienionej grupy.

Wszelkie pogłoski ujemne, które w ostatnich dniach pojawiły się na temat powyższego banku, są niezgodne z prawdą, natomiast nie ulega wątpliwości, że rozwój banku jednego z najstarszych w Małopolsce i stanowiącego ważną placówkę miejscową, jest zapewniony.

+ **Termin do składania zeznań o dochodach** do wymiaru podatku dochodowego na r. 1925 przesunięty został do 31 maja b. r.

OGRANICZENIE IMPORTU ARTYKUŁÓW ZBYTKOWYCH DO POLSKI.

Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa debatowała 2 bm. nad tą sprawą. Referentka posłanka Holder - Eggerowa wykazała, że import owoców południowych wynosił 29 miljonów zł., jedwabi 34 miljonów, galanterji 14 miljonów, odzieży przeważnie wykwintnej 21 miljonów, bakalji 14 miljonów, a skór wyprawionych i obuwia luksusowego 74 miljonów. Komisja w myśl wywodów referentki uznała, że ograniczenie dowozu wyrobów zbytkowych jest częścią ogólnego programu gospodarczego.

POSTULATY KUPCÓW ŁÓDZKICH.

Dnia 9 bm. odbędzie się w Warszawie kongres polskich kupców i przemysłowców. Związek łódzkich kupców i przemysłowców przedłoży na kongresie następujące swe postulaty:

Silniejsze zaopiekowanie się rządu kupiectwem. Udzielanie dla nich kredytu. Zniesienie urzędu walki z lichwą(?!). Zniesienie ograniczeń handlowych.

OTWARCIE GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY.

Otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy, która jest pierwszą giełdą specjalną tego typu w Polsce, nastąpiło dnia 28 marca br. Obrót giełdy obejmuje handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym oraz masowemi wyrobami drzewnemi. Ponadto mogą być dokonywane interesy pomocnicze jak ubezpieczenie przewóz, lombardowanie, pośredniczenie, spedycja, przyjmowanie na skład itp. W transakcjach giełdowych pośredniczą zaprzysiężeni maklerzy. Obrotów dokonywać można na zebraniach giełdowych. Zebrania giełdowe odbywają się w czwartki każdego tygodnia ogodz. 12. Lokale giełdy drzewnej mieszczą się w Bydgoszczy. przy Nowym Rynku nr. 8.

GIEŁDA LWOWSKA.

W akcjach niekotowanych było wczoraj tylko kilka transakcji. Kursa zniżkowe. Zapotrzebowanie skromne, podaż skąpa. Nastrój ospały.

Gazy 11.15, Jaworzno 13.40. Za Gazy zach. więcej jak 2.60 płacić nie chciano, poniżej 2.90 nie było towaru. Radziwiłła kupowano po 1.60, Przeworsk po 220 i 219, Lesienice po 1.40. Dla reszty papierów zainteresowania nie było.

Kursa akcji kotowanych niezmienione. Obroty średnie, zapotrzebowanie nieduże.

Notowano: B. Hipoteczny 0.55, Przemysłowy 0.33 i pół — 0.34, Rolniczy 0.30, Browary 9 — 9.05, Chodorów 4.35, Oikos 2.25 — 2.30, Parowozy 0.68 — 0.69, Tespy 5.70, Zieleniewskiego 11.35 — 11.40.

Akcje handlowe, papiery państwowe i procentowe bez zainteresowania.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.55. Przemysłowy 0.33 i pół, 0.34. Rolniczy 0.30. Browary 9.05, 9.—. Chodorów 4.35. Gazolina 1.90, 1.85, 1.95. Niemojowski 0.61, 0.61 i pół. Oikos 2.30, 2.35. Parowozy 0.68, 0.69. Pezet 0.28 i pół, 0.28, 0.27 i pół. Pol. Nafta 0.50, 0.51. Rakszawa 1.95. Siersza g. 4.10, 4.15. Tespy 5.70. Zieleniewski 11.40, 11.35.

Gazy wschodnie 11.15. Jaworzno (100) 12.70, (25) 13.45, 13.40, drobne 13.90. Lesienice 1.40. Radziwiłł 1.60. Przeworsk imienny 220.00, 219.00.

*

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj słabe.

Dolary amer. 5.18 i pół do 5.18 i trzy czwarte, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 i trzy czwarte, korony czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i jedna trzecia, leje 0.02 i jedna trzecia do 0.02 i dwie trzecie, franki franc. 0.27 i jedna czwarta do 0.27 i jedna trzecia, frank szwajc. 1.00 do 1.01, funty szterl. 24.50 do 24.60, kor. austr. za tys. 0.07 i jedna czwarta do 0.07 i pół gr.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.90, 20 frank. 19.75 do 19.85, 20 mark. 24.80 do 24.90, 10 rubl. 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 i jedna trzecia do 0.44 i pół, 5 kor. austr. 2.30 do 2.32, guldeny 1.18 do 1.20, srebrne ruble 1.88 do 1.90.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—41; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopolski ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Zastój na giełdzie i poza giełdą trwa dalej. Sporadyczna transakcja w owsie rumuńskim loco Żółkiew po 31.50. Nagół brak wszelkiego zainteresowania. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.25, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 3,50, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 10,25, B. Zachodni 2,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,24, Puls 0,44, Welt 0.00, Wilt 0.24, Elektryczność 2,65, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,30, Czersk 0.55, Częstocice 2.00, Gosławice 2,00, Michałów 0.00, Cukier 3.30, Węgiel 2,80, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.25, Cegielski 0,55, Modrzejów V. 4·50, V-0,00, Norblin 1,06, Ostrowieckie 6,87, Parowozy 0,67, Pocisk 1,30, Rohn 0-em. 0,55, Starachowice 2,50, Ursus 1,85 Zieleniewski 11,35, Zawiercie 17,00, Żyrardów 10,75, Borkowski 1,67, Syndykat Rol. 3,45, Pol. Lloyd 0.00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 6,10, Spiess 2,15, Siła Światło 0,40, Firley 0,52, Łazy 0,29, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,90, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,21, Transp. i Żegluga 0,28, Filtzner 0,00, Rudzki 1,93, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,10, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,38, Klucze 0,39, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja słabsza (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,92—101,43, Złoty 101,19—101,71. N. Jork 5,2593-5,2557. Londyn 25,17. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000. Włoch 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 80.	Lwów 3. kwietn.	Warszawa 3 kwietn.	Zurych 3. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	24·83	24·77
100 frs. franc.	—	26·6250	26·42
100 fr. szwaj.	—	100·1950	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·31	00·00
100 K czesk.	—	15·4250	15·36
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·30	21·29
100 Lei rum.	—	0·00	2·45
100 guld. hol.	—	207·12	206·70
100 K norw.	—	00·00	82.00
100 K duńsk.	—	00·00	95·00
100 K szw.	—	00·00	139·75
Hiszpanja			73·67
Belgrad			8·32
Pożycz złota		0·00	
Poż. kolej.		0·00	
Poż. dolar.		0·00	
Poż. konw.		0·00	
		(AW)	(AW)

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Druga tura zawodów o mistrzostwo Polski. W najbliższą niedzielę rozegrają zawody piłkarskie: Pogoń (Lwów) z Pogonią (Wilno) we Wilnie — Wisła z Amatorskim K. S. w Katowicach i Warta z Polonją (Warszawa) w Warszawie. Jedynie Pogoń lwowska może liczyć na pewną wygraną; przewidzieć zwycięzców innych dwu meczów trudno, gdyż Amatorski K. S. — zwycięsca praskiej Sparty — jest przeciwnikiem o wysokim poziomie sportowym, a Warta ma co najmniej równe szanse z Polonją.

Czarni — Cracovia. 5 b. m. zmierzą się w Krakowie obie wymienione drużyny. Czarnym życzymy powodzenia w tym niełatwym do wygrania meczu.

Porażka południowo - amerykańskich piłkarzy. Drużyna brazylijska A. C. Paulisiano z San Paulo została pokonaną przez F. C. Cette we Francji. Jest to pierwsza klęska gości amerykańskich w Europie.

Zmiany w składzie Amatorów. Drużyna wiedeńska Amatorów przybędzie do Warszawy na Wielkanoc w nowym składzie. Wedle wiadomości, podanych przez pisma wiedeńskie, przechodzi do H. S. V. w Hamburgu znany nam bramkarz Lohrmann; miejsce Schaffera — środkowego napadu, — który odchodzi do Pragi, zajmie Herberger z V. F. R. Maunheim; również Hierländer opuszcza Amatorów. Polonja walczyć będzie w czasie nadchodzących świąt z drużyną o niewiadomej sile.

RUGBY.

Zwycięstwo Paryża. Zawody międzymiastowe Paryż — Londyn zakończyły się ku entuzjastycznej radości widzów zwycięstwem Paryża w stosunku 28:18.

TENNIS.

Puhar Davisa. Rundy zawodów tennisowych o puhar w strefie europejskiej odbędą się: 19 maja (pierwsza), 13 czerwca (druga), 14 lipca (trzecia) — półfinał i 28 lipca (czwarta) — finał w strefie europejskiej. Organizacja rund spoczywa w rękach International L. T. Federation.

CZASOPISMA.

„Stadjon“ nr. 14 z 2 b. m. Treść: Kobieta sportowa czy sport kobiecy? O wypoczynku. Listy z Paryża. Z nad Dunaju. Walne zebranie Z. P. Z. S. (fuzja Z. Z. i P. K. J. O. z zachowaniem dotychczasowej nazwy). Rzut oka na rozwój sportu kobiecego w Czechach. Zawody w hali. Pięciobój atletyczny. U szwoleżerów. Nowy sprawdzian wysokości. Przepisy gry football — rugby. — Zdjęcia: Z meczu Francja — Urugwaj (0:0) w Paryżu. Na Jasnym Brzegu interesujące mecze polo. Janczik wybija piłkę w podskoku (z meczu Austrja — Szwajcarja 2:0). Trio obrońców Szwajcarji i w. i.

OGÓLNE.

Z walnego zebrania Z. P. Z. S. W dniach 28 i 29 z. m. odbył się walny zjazd delegatów związków sportowych. W zjeździe wzięły udział wszystkie związki sportowe — nie wyłączając bokserskiego, hokeyowego i „Sokoła“. Przewodniczył prezes Z. Z. wicemarszałek Osiecki. — Na członków zwyczajnych przyjęto P. Z. hokeyowy i Tow. „Sokół“: „Sokół“ z zastrzeżeniem, że ma reprezentować w Z. Z. tylko sport gimnastyczny i to do czasu stworzenia P. Z. gimnastycznego. Inne działy sportu, uprawiane w „Sokole“, winny przystąpić do odnośnych związków.

W pierwszym dniu obrad uchwalono w całości nowy statut dla naczelnej władzy sportowej, która odtąd będzie nosić nazwę podwójną: **Związek polskich związków sportowych — Polski Komitet olimpijski.** Dotychczasowy Z. Z. i P. K. J. O. zostaną automatycznie zlikwidowane z chwilą zatwierdzenia statutu przez władze państwowe. Stworzenie jednej naczelnej władzy sportowej jest wielkim postępem w naszem życiu sportowem. Praca skoordynowana w jednej organizacji wyda zapewne w najkrótszym czasie widoczne rezultaty.

Zarząd nowej instytucji składa się z prezesa, delegata do międzynarodowego komitetu olimpijskiego i 18 członków. Pierwszym prezesem naczelnej władzy sportowej wybrano jednogłośnie wicemarszałka Osieckiego; delegatem M. K. O. wybrany został Kaz. ks. Lubomirski. N.

—oxo—

C. C. OSBORNE. 2

Kilka nut z tonacji „A dur“.

Od chwili otrzymania jej, wiele razy odczytywał tę melodję. Znana mu była dobrze, a mimo to, nie mógł przypomnieć sobie do jakiej pieśni należała, ani kto był jej autorem. I przeczuwał równocześnie, że zagadka ta miała dla niego doniosłe znaczenie.

Pomiędzy swoimi przyjaciółmi miał kilku wybitnych muzyków. Prawdopodobnie jeden z nich wybrał sobie ten sposób korespondowania. I przechadzając się wśród śpiącego bydła, począł nucić półgłosem znany mu fragment.

Wkrótce ustał deszcz i wiatr. wierzchołki gór zaróżowiły się z lekka. Zrzucając z myśli dręczącą go tajemnicę, rozśpiewał się pełnym głosem. Dzień wstawał, — obóz poruszył się, i ludzie zmarznięci wysuwali się kolejno z namiotów. Jedno za drugiem, bydło dźwigało się, przeciągało i zabierało do pracy. Waring śpiewał ciągle, przechodząc z arji operowych do melodji kościelnych.

I nagle, wśród pieśni jednego z wielkich kompozytorów, urwał gwałtownie i zadrżał z radosnego zdziwienia, poznając melodję, wypisaną na kartce. Wyjąwszy ją pospiesznie z kieszeni, pod nutami nakreślił słowa i nazwisko autora. Przeczytawszy je następnie i zrozumiawszy ich sens, wydał okrzyk radości i zwróciwszy konia w stronę obozu, popędził cwałem.

Przybywszy na miejsce, zeskoczył na ziemię i rzucił się formalnie na przechodzącego „starszego“:

— Dziś wieczorem muszę być w Deuver. Dajcie mi waszego konia.

„Starszy“ spojrzał na niego zdumiony:

— Zwarjowałeś chyba, mój chłopcze. Do Deuver jest 120 mil.

Waring tupnął nogą:

— Ale do Empire jest ich tylko 60. Tam wsiądę do pociągu, który odjeżdża o pierwszej. Jeśli pożyczycie mi „Gwiazdę“, przybędę w porę... Tak, wiem, że nie pozwalacie nikomu na niej jeździć, ale powtarzam wam raz jeszcze, panie Coberly, że muszę tam być dziś wieczór.

Coberly zmarszczył brwi.

— Wiesz dobrze, John, że konia mojego nie dostaniesz, a ponieważ żaden inny nie dojdzie do Empire na oznaczoną godzinę, więc lepiej odrazu odstąp od twego zamiaru. Cóż Cię, u djabła, skłoniło do tak nagłego wyjazdu?

Waring namyślił się chwilę, poczem odprawiwszy podsłuchującego pastucha, pokazał mu otrzymaną pocztówkę. Coberly przyjrzał się jej z uwagą; twarz jego zmieniła się, a gdy spojrzał na swego towarzysza, w oczach jego malowało się pełne czci zdziwienie.

— Dlaczego nie pokazałeś mi tego odrazu!

Waring pożegnał się szybko i wskoczywszy na konia, ruszył z miejsca galopem.

Po chwili odwrócił się na siodle. Coberly tłómaczył coś otaczającym go pastuchom, prawdopodobnie powód odjazdu ich towarzysza.

Dzięki cudownym zaletom „Gwiazdy“ o godzinie ósmej miał już Waring za sobą przebytych dwadzieścia trzy mile. Po pięcio-minutowym spoczynku, ruszył dalej, a o godzinie 9.40 postanowił zatrzymać się na pół godziny dla pokrzepienia sił. Pozostawało mu jeszcze *22* mil, które miał przebyć w trzy godziny. O dziesiątej wypuścił znowu „Gwiazdę“, która niosła go znów bez przerwy do godziny 12-tej. Z niepokojem przyjrzał się „Gwieździe“. Czy wytrzyma tych dwanaście mil najcięższej drogi jaka im do przebycia zostawała?

Wkrótce zagłębili się w las; o milę dalej przelecieli w pełnym galopie przez stację pocztową, obryzgując zdumionych tym widokiem podróżnych. Wreszcie wyjechali na gościniec i koń wyciągnął się znowu do biegu, gdy wtem, na zakręcie, ukazał się jeździec. Waring mijał go właśnie, gdy ten, obejrzawszy się, wydobył z kieszeni rewolwer i zawołał:

— Stój! Chcę z tobą pomówić!

Waring zawahał się, ale widząc stanowczą postawę nieznajomego, krzyknął z wściekłością:

— Chcesz zapewne moich pieniędzy? Weźże je sobie, a zostaw mi tylko na zapłacenie mojej podróży do Deuvez.

Jeździec wzruszył ramionami:

— Nie opowiadaj mi bajek. Jestem szeryfem i chciałbym wiedzieć, gdzie tak lecisz na „Gwieździe“ Coberly'ego?

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strobński.